

Tomasz Janusz Jagiełło

Zapis magnetofonowy w procesie kanonicznym

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 17/1-2, 143-167

1974

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

TOMASZ JANUSZ JAGIEŁŁO

ZAPIS MAGNETOFONOWY W PROCESIE KANONICZNYM

Treść: Wstęp — 1. Nowoczesne urządzenia techniczne w procesie kanonicznym. 2. Trudności i korzyści płynące z recepcji zapisu magnetofonowego na tle procedury kanonicznej. A. Pojęcie zapisu magnetofonowego. B. Wady nagrania dokonanego dla celów procesowych. C. Zalety procesowe zapisu magnetofonowego. D. Zapis magnetofonowy a zasada pisemności. 3. Zastosowanie magnetofonu we współczesnej praktyce sądów kościelnych. 4. Norma zezwalająca na użycie magnetofonu dla dokładniejszego sporządzania akt sprawy. 5. Warunki proceduralne i techniczne, jakie należy zachować przy sporządzaniu nagrania do celów procesowych. — Wnioski „de lege ferenda”. — Argumentum.

Wstęp

Zupełnie nowym zjawiskiem w kanonistyce jest zastosowanie magnetofonu do celów procesowych. Znalazło ono swe odbicie w praktyce amerykańskich trybunałów kościelnych, jak również w prawodawstwie posoborowym. Wartości użytkowe magnetofonu polegające na dokładnym i obiektywnym zarejestrowaniu wypowiedzi ustnej sposobem magnetycznym pozwalają kanonistom myśleć o włączeniu go do arsenału narzędzi pomagających w ochronie praw i obowiązków członków Kościoła, zgodnie z odwieczną sprawiedliwością chrześcijańską i duchem czasów współczesnych.

Znakiem współczesności jest niespotykany dotąd postęp techniki sprzężony z rozwojem nauk ścisłych. We wszystkich dziedzinach życia odczuwa się w związku z tym postępującą technizację, czyli zastępowanie działalności człowieka pracą urządzeń technicznych. Ma to wyraźny wpływ na rozwój gospodarczy, społeczny i kulturalny współczesnych społeczeństw. Jeśli nawet nie rozwiązuje podstawowych problemów ludzkości to pomaga je rozwiązywać, chociaż rodzi przy tym nowe problemy. Słuszne bowiem jest powiedzenie, że do natury człowieka należy rozwiązywanie jednego problemu przez utworzenie szeregu nowych.

Nasycanie codzienności zdobyczami techniki jest zjawiskiem wielopłaszczyznowym. Przed naukami humanistycznymi na przy-

kład stawia szereg podstawowych, teleologicznych pytań, które inspirują do poznania przedmiotu myśli technicznej i rozważenia wszystkich pro et contra, jeśli ma być on przyjęty na ich gruncie.

Urządzenia techniczne znajdują się również w sferze zainteresowań nauk prawnych i to przynajmniej z dwójakiego powodu. Po pierwsze, obserwowana obecnie technizacja życia społecznego rodzi zupełnie nieznaną dotąd formy przestępczości i wymaga nowych sposobów zapobiegania im. Po drugie zaś, postęp techniczny, mimo iż nader powoli, niesie korzystną pomoc w organizacji i technice pracy organów wymiaru sprawiedliwości.

Również Kościół Powszechny naszych czasów ceni sobie rozważną recepcję myśli technicznej w życiu gospodarczym i społecznym. Na płaszczyźnie kanonistyki potwierdza ten fakt odważna adaptacja nowoczesnych urządzeń technicznych do celów procesowych. Jednakże problematyka rodząca się na pograniczu nauk technicznych i procesualistyki kościelnej umknęła niejako głębszej uwadze kanonistów; do nielicznych należą publikacje na te tematy.

Zarówno istniejąca już praktyka sporządzania akt sprawy za pomocą urządzenia zwanego magnetofonem, jak i legalizacja tej praktyki w postępowaniu o stwierdzenie niedopełnienia małżeństwa, zachęcają do analitycznego rozważenia trudności i korzyści wpływających z nowej formy protokółowania oraz rozpatrzenia możliwości przyjęcia tej formy jako zasady w procedurze kanonicznej.

1. Nowoczesne urządzenia techniczne w procesie kanonicznym

Urzędowym śladem przeprowadzonej rozprawy są akta. Tradycja, sięgająca w Kościele pierwszych wieków chrześcijaństwa, nakazywała spisywanie akt notariuszom, których urząd cieszył się znacznym zaufaniem. Od czasu Soboru Laterańskiego IV z 1215 r. obowiązkiem sędziego stało się przeprowadzanie rozprawy w obecności notariusza jako urzędowego świadka dokonanych czynności. Ustne wypowiedzi przesłuchiwanym osobom przybierały pod jego ręką kształt dokumentu-świadectwa przeciw nieuczciwemu sędziemu, który wydałby orzeczenie nie oparte na ustalonych w toku procesu faktach.¹ W praktyce jednak spisanie wypowiedzi rychło okazało się pomocne sędziemu podczas drobiazgowej analizy zebranego

¹ C. 11, X, 2, 19: — „contra falsam assertionem iniqui iudicis innocens litigator quandoque non potest veram negationem probare”; Grabowski I., *Notariusz w ustawodawstwie kościelnym*, Lwów 1935, s. 3 n.; Biskupski S., *Prawo małżeńskie Kościoła rzymsko-katolickiego*, t. II, *Proces małżeński*, Olsztyn 1960, s. 108—111; Pieronek T., *Normy ogólne kanonicznego procesu sądowego*, Cz. I, Warszawa 1970, s. 129—134.

materiału dowodowego. Rzutowało zatem na sprawiedliwość wyroku. Ponadto utrwalone na piśmie zeznania można było kopiować i bez obawy utraty oryginału przysyłać wraz z aktami procesu do trybunału wyższej instancji w trybie apelacji. Spisywanie treści zeznań stron, świadków i biegłych stało się regułą, którą niekiedy nazywa się zasadą protokółarności.² Zasada ta dopełnia niejako inną, konsekwentnie realizowaną w kanonistyce regułę procesową, mówiącą, że sąd opiera swój wyrok tylko na materiale dokumentarnym zebranych w danej sprawie. Reguła ta zwana zasadą pisemności znana była procedurze kanonicznej, a pod jej wpływem i świeckiej już w XIV w. i wyrażana słowami „Quod non est in actis, non est in mundo”.³

Protokółowanie zeznań, poparte wielowiekową tradycją usankcjonowaną prawem przedkodeksowym, znalazło swój wyraz w Kodeksie Prawa Kanonicznego i innych normach procesowych ustanowionych w pierwszych dziesięcioleciach dwudziestego wieku.

Przyjęto tradycyjną a zarazem optymalną na owe czasy metodę sporządzania protokółów, wyrażającą się najdobitniej w sankcji nieważności akt, „si actuarii manu non fuerint exarata” — jeśli nie zostały przez notariusza (zwanego tu aktuariuszem) własnoręcznie sporządzone.⁴

Metodę tę cechuje jednak szereg niedostatków. Oto niektóre z nich:

a) Wierne zanotowanie wypowiedzi osoby przesłuchiwanej jest praktycznie niemożliwe. Czas wypowiedzania myśli jest znacznie krótszy niż czas ich spisywania. W związku z tym, nawet przy największej staranności, umykają notariuszowi, a tym bardziej dyktującemu do protokołu sędziemu, charakterystyczne dla świadka zwroty, bądź słowa tylko pozornie nic nie znaczące. Ponadto psychologicznie uzasadnione jest zniekształcenie myśli wypowiadającego, przez notującego je. Protokół zabarwiony osobowością piszącego zniekształca obraz sprawy i może prowadzić do wydania niesprawiedliwego wyroku.

b) Odczytanie rękopisu sprawia trudności i prowadzi niekiedy do błędnej recepcji wyrażonej w nim treści.

c) Kopiowanie rękopiśmiennego tekstu naraża, w związku z tym, na uzyskanie niedokładnej kopii. Odpis sam w sobie może zawierać mimowolne odstępstwa od oryginału.

Wymienione niedostatki protokółów sporządzanych ręcznie dostatecznie uzasadniają potrzebę udoskonalenia procesu powstawania

² Cieślak M., *Podstawowe problemy protokółów w procesie cywilnym i karnym*, „Państwo i Prawo” 10 (1955) nr 10.

³ Koranyi K., *Powszechna historia państwa i prawa*, t. III, Warszawa 1966, s. 97.

⁴ Kan. 1585 § 1.

akt, w tym zapisu wypowiedzianych podczas przesłuchania myśli. Nauki techniczne podsuwają tu nowoczesne urządzenia korygujące działanie człowieka. Uzbrajają go np. w aparat fotograficzny, którym można wykonać fotokopie akt, maszynę do pisania podnoszącą czytelność i estetykę pisma lub magnetofon wiernie rejestrujący tok wypowiedzi.

Sądy i administracja kościelna zaczęły stosować w praktyce te urządzenia w miarę ich u powszechniania się, Niemal równocześnie z praktyką przepisy proceduralne określają właściwy sposób używania przyrządów technicznych na gruncie prawa kanonicznego.

Chronologicznie rzecz biorąc najwcześniej przedmiotem prawnokanonicznego określenia przydatności procesowej stał się aparat fotograficzny. Już bowiem Kodeks Prawa Kanonicznego z 1917 r. pozwala na dokonanie fotokopii dla celów postępowania beatyfikacyjno-kanonizacyjnego, ale tylko wtedy, gdy dokumenty historyczne znajdują się w bibliotece lub archiwum i nie można ich stamtąd wydostać⁵. Dekret Kongregacji do Spraw Kanonizacji z dnia 3 kwietnia 1970 r. wprowadzający nowe normy dotyczące sporządzania akt rozszerzył możliwość stosowania fotokopii. Obecnie kopiowanie całych akt w tym procesie może odbyć się za pomocą aparatu fotograficznego⁶. Fotografia, fotokopia lub zdjęcia rentgenowskie mają w procesie beatyfikacyjno-kanonizacyjnym znaczenie dowodowe, jeśli są odpowiednio uwierzytelnione i zabezpieczone przed zniszczeniem⁷.

Normy dotyczące postępowania o niedopełnienie małżeństwa z dnia 27 marca 1929 r. uznają fotografię jako dowód tożsamości⁸. Wprowadzająca pewne zmiany do postępowania w tych sprawach Instrukcja Kongregacji Sakramentów z dnia 7 marca 1972 r. pozwala natomiast na kopiowanie akt w całości za pomocą fotografii⁹.

⁵ Kan. 2036 § 2: — „At si quod ex his in bibliotheca vel tabulario asservetur, unde deduci nequeat, eius exemplar scriptum vel photographice redditum exhibeatur cum testificatione scripto reddita a notario tribunalis de eius authenticitate”; Zubka J., *Proces beatyfikacyjny i kanonizacyjny*, Warszawa 1969, s. 229.

⁶ AAS 62 (1970) 155 — „Exemplar vero — quod Copia Publica vulgo dicitur — a Cancelario Sacrae ipsius Congregationis conficiendum et ad iuris normam recognoscendum atque Postulatori tradendum, arte photographica apparrari posse”.

⁷ Casieri A., *Il miracolo nelle cause di beatificazione e di canonizzazione o possibilità di aggiornamento*, Roma 1971, s. 78.

⁸ AAS 21 (1929) 491; art. 1 § 2 — „Authenticum exemplar, si singulas personarum notas in huiusmodi documentis signari solitas referre non valeat, ut puta imaginem arte photographica expressam, eas tamen sedulo referat, que unam personam ab alia non aequivoce distinguant”.

⁹ AAS 64 (1972) 250: — „Quae acta processualia atque documenta in triplici exemplari, etiam photostatico autenticitate praedito ad

O upowszechnianiu się fotokopii w praktyce sądowej i administracyjnej Kościoła decyduje fakt, że uzyskany za pomocą techniki fotograficznej obraz akt jest rzeczywistym, doskonale skolacjonowanym odpisem dokumentu. Z jednej strony oszczędza ona trudu machinalnego przepisywania, z drugiej zaś gwarantuje uniknięcie pomyłek.

Nieco inaczej przebiegała recepcja maszynyn do pisania. Jeszcze Instrukcja *Provida* z 15 marca 1936 r. utrzymywała w mocy kodeksową koncepcję o „manu exarata”¹⁰. Zaniechano jej w późniejszych przepisach, gdyż coraz powszechniejsze stawało się pisanie akt na maszynach. Nie normowano jednak tej kwestii do chwili wydania wspomnianego Dekretu Kongregacji do Spraw Kanonizacji z dnia 3 kwietnia 1970 r., który zezwala na użycie maszyny do pisania podczas sporządzania akt, „byleby tylko taśma była nasycona trwałym (nieznikającym) tuszem i użyto papieru czerpanego”¹¹. Instrukcja Kongregacji Sakramentów z dnia 7 marca 1972 r. wręcz zaleca używanie maszyny do pisania przy sporządzaniu akt¹². Podnosi to czytelność i estetykę dokumentu; ułatwia pracę.

Zarówno aparat fotograficzny jak i maszyna do pisania nie rozwiązują najistotniejszego problemu związanego z prowadzeniem akt, jaki dla procesualistyki stanowi dosłowne uchwycenie i zarejestrowanie wypowiedzi ustnej. Technika podsuwa w tym miejscu dwa rozwiązania. Jedno z nich to skonstruowanie specjalnych tzw. „sthenomachines”, elektronicznych przyrządów służących do stenografowania zeznań w amerykańskich sądach stanowych. Drugie — to adaptowanie do potrzeb procesowych magnetofonów zapisujących na specjalnej taśmie przebieg przesłuchania. Tę drugą propozycję, z uwagi na kosztowność pierwszego urządzenia, przyjęło amerykańskie sądownictwo kościelne i po tej linii zmierza najnowsze prawodawstwo. Ale zgodne z systemem procesowego prawa kanonicznego zastosowanie magnetofonu napotyka na liczne trudności, które wymagają osobnych rozważań.

Congregationem transmittantur.”; *Regulae Servandae*, art. 101 § 1; *Quo facilius*, art. 28.

¹⁰ Art. 17, *S. Congr. de disciplina Sacramentorum*, *Instructio servanda a tribunalibus dioecesanis in petraetandis causis de nullitate matrimoniorum*, 15. 03. 1936 r. (= Instrukcja *Provida*) AAS 28 (1936) 313—362.

¹¹ AAS 62 (1970) 555: — „*Transumptum cuiusvis processus Romam mittendum confici posse ope machinulae dactylographicae, dummodo eadem machinula instructa sit fasciola indelebili atramento tincta et charta adhibenda sit densa*”.

¹² ASS 64 (1972) 250: — „*Optandum est, cum hoc plurimum ad sollicitiorem expeditioremque causae definitionem valeat, ut omnium actorum iudicialium necnon documentorum exemplaria dactylographice exarentur et singula processus folia, numerata atque in fasciculis conglutinata, actuarii vel notarii testificatione de eorum fideli transcriptione, integritate et autenticitate muniantur*”; Kan. 1643 § 1, 1644 § 1 Kodeksu Prawa

2. Trudności i korzyści płynące z recepcji zapisu magnetofonowego na tle procedury kanonicznej

Nowe, zwłaszcza pozaprawne zjawiska, które niejako wdzierają się do zwartego systemu kanonicznego prawa procesowego, budzą uzasadnione obiekcje, czy zastosowanie ich będzie korzystne i zgodne z przewodnimi zasadami rządzącymi w tym systemie. Również rozważana adaptacja magnetofonu do potrzeb procesowych wymaga odpowiedzi na podstawowe pytania:

a) jakie korzyści daje użycie magnetofonu przy sporządzaniu akt?

b) czy zapis na taśmie magnetofonowej jest zgodny z zasadą pisemności?

Odpowiedzi na te pytania można udzielić dopiero po dokonaniu bilansu negatywnych i pozytywnych wartości magnetofonu z procesowego punktu widzenia. Aby tego dokonać należy wyjść od sprecyzowania pojęcia nowego rodzaju zapisu.

A. Pojęcie zapisu magnetofonowego

Zapis magnetofonowy polega na wywołaniu trwałych, niedostrzegalnych okiem zmian w polach sił elektromagnetycznych rozmieszczonych na czynnej magnetycznie warstwie taśmy dźwiękowej pod wpływem emitowanych ze źródła dźwięku fal głosowych przetworzonych na impulsy elektryczne i sygnały akustyczne. Dokonywany jest za pośrednictwem magnetofonu¹³.

Urządzenie dokonujące magnetycznego zapisu dźwięku skonstruował po raz pierwszy duński inżynier Waldemar Poulsen w 1898 r. Na stalowym drucie przepuszczanym z prędkością 2 m/s. pod biegunami elektromagnesu zarejestrował on głos ludzki. Aparat Poulseny, zwany telegraphonem, urzeczywistnił ogłoszoną już przed dziesięć laty przez Amerykanina Oberlina Shmidta ideę wykorzystania zjawisk magnetycznych do utrwalania głosu.

Magnetofon (z gr. „magnetis” = magnetyczny, „phone” = głos) nie był dziełem jednego człowieka i powstawał na przestrzeni lat. Zespoły konstruktorów podnosiły jego wartości techniczne a to z kolei przyczyniło się do zwiększenia zakresu zastosowania przyrzędu. Osiągano coraz wyższą jakość zapisu, wprowadzano lżejsze i wygodniejsze do użycia taśmy ferromagnetyczne jako nośniki

Kanonicznego; Regulae ervandae, art. 30; Sollicitudinem Nostrum, kan. 158 § 1, 159 § 1; Quo facilius, art. 23.

¹³ Urbański B., *Magnetyczny zapis dźwięków i obrazów*, Warszawa 1971; Girulski J., Różycki J., *Magnetofon taśmowy*, Warszawa 1957; Malecki J., *Technika nagrywania i odgrywania dźwięków*, Warszawa 1953.

dźwięku, zmniejszono a nawet zminiaturyzowano rozmiary aparatu. W latach trzydziestych naszego wieku magnetofon znalazł zastosowanie w radiofonii, potem w kinematografii a następnie w telewizji¹⁴. Obecnie jest artykułem powszechnego użytku¹⁵. Znajduje się niemal w każdej instytucji i domu prywatnym. Powszechnie znane są zasady jego działania. Wystarczy więc przypomnieć je w skrócie.

Aparatura magnetofonu składa się z podzespołów mechanicznych, elektrycznych i elektronicznych. W mikrofonie przetwarzają się fale dźwiękowe na odpowiednie sygnały elektryczne i po przekazaniu ich do elektronicznej głowicy zapisującej, już jako sygnały elektromagnetyczne od magnesują w sposób trwały czynną magnetycznie taśmę. Układ sygnałów zapisanych na taśmie jest chronologiczny, gdyż przesuwa się on ze stałą, tzw. znamionową prędkością (wynoszącą obecnie w zależności od aparatu: 38,10 cm/s., 19,05 cm/s., 9,53 cm/s., 4,75 cm/s. albo 2,40 cm/s.) pod zespołem głowic: zapisującą kasującą i odtwarzającą¹⁶. Rozmagnesowując taśmę kasuje się zapis. W miejsce skasowane można wpisać nowy tekst. Taśma da się łatwo ciąć i kleić. Można zatem montować treść zapisu. Odziaływując w odpowiedni sposób na aparaturę da się zniekształcić nagranie (np. obcinając wysokie częstotliwości). Podobnie możliwe jest zniekształcenie zapisu przez naśladownictwo cudzego głosu lub dogranie dodatkowych efektów akustycznych¹⁷.

Zapis takiej treści, jaka znajduje się na taśmie, odczytuje się dzięki zastosowaniu w magnetofonie elektronicznej głowicy odtwarzającej. Proces odtwarzania jest odwrotny niż proces zapisywania. W końcowej jego fazie, dzięki generatorom wysokiej częstotliwości i membranie głośnika słyszalne stają się dźwięki zapisane na ścieżce magnetycznej. Znane są aparaty jedno, dwu i wielościeżkowe. Popularne — dwu i czterościeżkowe. Określanie ich w ten sposób wywodzi się od ilości ścieżek, tj. obszarów taśmy przeznaczonych do wyznaczenia na nich śladu zapisu, który można za ich pomocą uzyskać. Ważne jest, że zapisy dwuścieżkowe mogą być bez strat jakościowych odtwarzane na magnetofonie czterościeżkowym. Przeciwnie nie można postępować, gdyż wystąpiłyby zakłócenia w odtwarzaniu nagrania¹⁸.

Prędkość przesuwu taśmy pod głowicą odtwarzającą musi być identycznie taka sama jak przy zapisywaniu. W przeciwnym przy-

¹⁴ Urbański B., dz. c., s. 12 nn

¹⁵ Budynek Z., *Wybrane zagadnienia z towaroznawstwa sprzętu elektronicznego powszechnego użytku*, Warszawa 1970, s. 65 n.

¹⁶ Urbański B., dz. c., s. 68.

¹⁷ KołECKI H., Owoc M., SzWARC A., *Wybrane zagadnienia techniki kryminalistycznej* pod red. A. Szwarca, Poznań 1971, s. 88.

¹⁸ Urbański B., dz. c., s. 69.

padku zapisane dźwięki tracą swe wartości akustyczne, aż do nieczytelności.

Analiza magnetycznego zapisu głosu ludzkiego wykazuje, że składa się on z dźwięków określanych mianem samogłosek i spółgłosek artykułowanych odpowiadających umownym znakom pisma. Układają się one w poszczególne słowa a następnie zdania. Czas ich zapisania pokrywa się z czasem brzmienia wypowiedzianego dźwięku. Również ton i barwa głosu są w zasadzie zgodne z rzeczywistym brzmieniem wypowiedzi.

Magnetofon rejestruje naturalne znaki głosowe podobnie jak osoba pisząca ręcznie lub maszynowo. Jednak przyrząd ten nie zamienia owych znaków na umowne znaki widzialne — litery, co czyni piszący na papierze. Magnetofon pozwala na wierne odtworzenie dźwięków, jako dźwięków utrwalonych na specjalnym podłożu i tym jego zapis istotnie różni się od zapisu tradycyjnego.

B. Wady nagrania dokonanego dla celów procesowych

Przeciwko stosowaniu magnetofonu w praktyce sądów i administracji kościelnej przemawia szereg jego cech negatywnych, które można zauważyć po fragmentarycznym nawet scharakteryzowaniu istoty zapisu magnetofonowego. To bowiem co stanowi istotną zaletę magnetofonu w innych dziedzinach życia, może być jego zasadniczą wadą na płaszczyźnie kanonicznoprocesowej. I tak np. montaż taśmy jest niezbędny w radiofonii, czy też innych ośrodkach służących masowemu przekazywaniu informacji.

1. W procesualistyce natomiast łatwość montowania wypowiedzi budzi największe zaniepokojenie. Montaż bowiem jest fikcją, niezgodnością z rzeczywistą treścią wypowiedzi. Na fałszywych przesłankach buduje się fałszywe wnioski. Można zatem mieć słuszne obawy co do korzystania z magnetofonu do celów procesowych, skoro uzyskany za jego pomocą zapis jest podatny na fałszowanie. Doświadczenie ponadto uczy, że wykrycie niedostrzegalnego wzrokiem fałszerstwa jest bardzo trudne. Udowodnienie go wymaga skomplikowanej ekspertyzy fonoskopijnej (fonoskopia — z gr.: „phonos” = dźwięk, „skopein” = patrzeć; dosłownie więc — obserwacja dźwięków) w zakładach kryminalistycznych¹⁹.

Niepewność co do autentyczności rzutuje na znaczenie dowodowe informacji zarejestrowanej na taśmie magnetofonowej. Wydaje się jednak, że nie można apriorycznie odmówić jej takiego znaczenia. W przypadku bowiem, gdy z okoliczności wynika, że sfalszowanie nie mogło nastąpić, zapis magnetofonowy powinien cieszyć się

¹⁹ KołECKI H., Owoc M., Szwarc A., dz. c., s. 86.

pełnym zaufaniem. Okolicznością przemawiającą za tym, że zapis jest autentyczny i wiarygodny może być sporządzenie go przez urzędnika kościelnego, którego czynności są obwarowane przysięgą, m. in. „de officio rite et fideliter implendo”.

2. Bardzo istotną wadą zapisu magnetofonowego jako protokołu jest fakt, że osoba przesłuchiwana nie może w sposób widoczny autoryzować treści zapisanej na taśmie przez złożenie kończącego akt, własnoręcznego podpisu, co jest wymogiem prawa²⁰.

Dlatego też nagranie procesowe powinno być przepisane na papier i przybrać formę ogólnie przyjętą, poręczną w uwierzytelnianiu dokumentu. Natomiast zapis magnetofonowy powinien być załączony do akt procesowych a na opakowaniu chroniącym go przed zniszczeniem, w specjalnie przeznaczonym do notowania miejscu, obok zasadniczych danych procesowych i technicznych dotyczących nagrania, powinno znaleźć się zwięzłe oświadczenie osoby przesłuchiwanej, że zapoznała się z treścią nagrania i zgadza się na tę treść. Oświadczenie to strona, świadek lub biegły powinni podpisać obok urzędników kościelnych, których podpisy są wymagane do ważności aktu.

3. Sądownictwo kościelne musi liczyć się z koniecznością sporządzania odpisów akt, gdyż Kodeks Prawa Kanonicznego uznaje podmiotowe prawo jednostki do apelacji²¹. W przypadku zaś wydania wyroku za nieważnością małżeństwa w pierwszej instancji obrońca węgła małżeńskiego obowiązany jest wnieść apelację do instancji wyższej²². Podobnie w postępowaniu beatyfikacyjno-kanonizacyjnym lub o niedopełnienie małżeństwa akta sprawy wędrują nieraz z najdalszych zakątków świata, do odpowiednich Kongregacji w Rzymie i muszą być zabezpieczone przed zagubieniem czy zniszczeniem, przez sporządzenie odpisów.

Zapis magnetofonowy kopiuje się w dość skomplikowanych warunkach technicznych. Potrzebne są do szybkiego i dokładnego przekopiowania nagrania dźwiękowego odpowiednie kopiarki — urządzenia nader kosztowne, stosowane jedynie w radiofonii i dziedzinach jej pokrewnych.²³ Można też kopiować tzw. „sposobem domowym”, ale jest to proces czasochłonny, wymagający co najmniej dwóch magnetofonów o odpowiednio zsynchronizowanych parametrach głośności, tonacji, częstotliwości i prędkości przesuwu taśmy.

Na tym tle interesująco rysują się perspektywy pozostawiania

²⁰ Kan. 1769 Kodeksu Prawa Kanonicznego; Art. 104 Instrukcji *Provida*.

²¹ Kan. 1879 Kodeksu Prawa Kanonicznego; Pieronek T., dz. c., s. 144.

²² Biskupski S., dz. c., s. 131.

²³ Urbański B., dz. c., s. 112.

zapisu magnetofonowego jako samoistnego protokołu przesłuchania stron, świadków i biegłych, w najczęściej toczących się przed sądami kościelnymi sprawach o nieważność małżeństwa. Otóż w świetle obowiązującego od 1 października 1971 Motu proprio *Causas matrimoniales* z dnia 28 marca 1971 roku Trybunał drugiej instancji bada tylko treść sentencji, zaskarżonej przez obrońcę wężła wraz z jego uwagami i ewentualnymi wnioskami stron lub ich adwokatów. Wyrok taki kolegialnie jest bądź zatwierdzany w formie dekretu, co jest równoznaczne wydaniu drugiego wyroku orzekającego o nieważności małżeństwa i może kończyć sprawę, bądź też całą sprawę przekazuje się do zwyczajnego rozpatrzenia w trybie drugiej instancji.²⁴

Uproszczenie to, wprowadzone zostało zapewne z uwagi na szybkość i ekonomię procesową, co pozwala przypuszczać, że protokół z badania osobowych środków dowodowych, podobnie jak inne dokumenty złożone w danej sprawie, mogą pozostać w siedzibie sądu pierwszej instancji. Trybunał apelacyjny bada bowiem tylko wydany uprzednio wyrok. Zatem nie ma konieczności przepisywania zeznań z nagrania na papier, tłumaczenia ich na jeden z bardziej znanych języków i sporządzania odpisów.

Hipoteza ta jednak upada częściowo w świetle wypowiedzi komentatorów Motu proprio *Causas matrimoniales* i najnowszej praktyki rotalnej. Wychodząc z przesłanek kodeksowych, że wyrok stanowi nierozłącznie z dokumentami akta sprawy (kan. 1642 § 1) oraz praktycznych, że nie można oceniać słuszności wydanego w pierwszej instancji wyroku bez oceny dokonanej w tej instancji instrukcji procesu, podkreśla się, że do Trybunału drugiej instancji muszą być dostarczone kompletne akta procesowe w przepisanej prawem formie. Ponadto nigdy nie wiadomo jaka będzie decyzja Trybunału wyższej instancji; czy sprawa nie zostanie przekazana do zwyczajnego postępowania apelacyjnego. Dlatego konieczne jest utrzymywanie akt w takim stanie, aby ich komplet mógł być przekazany do ponownego rozpatrzenia sprawy.

Pod wpływem jednak przedstawionego, dwuznacznego sformułowania Motu proprio *Causas matrimoniales* wytworzyła się dwoista praktyka i do trybunałów drugiej instancji przesyłane są z jednej strony pełne akta procesu, z drugiej zaś jedynie wyroki uzupełnione uwagami obrońcy wężła małżeńskiego, przy czym ta ostatnia praktyka spotkała się z ujemną oceną audytorów Świętej Roty Rzymskiej.²⁵

²⁴ Art. VIII, Litterae apostolicae PP. Pauli VI motu proprio datae, Normae quaedam statuuntur ad processum matrimoniales expeditius alsolvendos, 28. 03. 1971 r. (= motu proprio *Causas matrimoniales*) AAS 63 (1971) 441—446.

²⁵ Pawluk T., — notatki z wykładów monograficznych o Motu pro-

Postawiona więc przed chwilą hipoteza mogłaby się obronić tylko w przypadku, gdyby umocniła się druga z wymienionych praktyk, przyspieszająca postępowanie w sprawach o nieważność małżeństwa, co zazwyczaj jest tak istotne dla stron oczekujących na rozstrzygnięcie decydujące o ich życiu.

C. Zalety procesowe zapisu magnetofonowego

Zapis magnetofonowy charakteryzuje przede wszystkim dokładność i obiektywność utrwalania myśli wypowiedzianych przez osoby składające zeznanie.

1. Wypowiedzane w zasięgu otwartego mikrofonu słowa poruszając fale głosowe wywołują sygnały elektroakustyczne i zapisują się w postaci odpowiednio odkształconych pól magnetycznych na taśmie magnetofonowej. Proces ten trwa ułamki sekund, tak że praktycznie moment wypowiedzenia dźwięku równa się momentowi zapisania go. Dlatego możliwe jest utrwalenie na taśmie wszystkich dźwięków, a więc i poszczególnych elementów wypowiedzi ustnej, z absolutną dokładnością.

2. Ta idealna zgodność zapisu i wypowiedzi jest dodatkowo uzupełniania wartościami silnie oddziałującymi na percepcję człowieka. Należy do nich zarejestrowanie głośności, tonacji i barwy głosu, jakie zachowały w czasie składania zeznań strony, świadkowie lub biegli. Sędzia zatem ma możliwość wnikliwszej oceny badanego zeznania. Ilustrując „suchy” tok pisemnego zeznania obrazem dźwiękowym, wzbogacającym protokół o efekty akustyczne, może wyrobić sobie pewniejszy sąd o prawdziwości ustnego świadectwa. Ilustracja dźwiękowa pomaga bowiem pamięci, wywołuje bezpośrednio skojarzenia, łatwiej dociera do świadomości człowieka niż tekst pisany.

3. Od momentu uruchomienia aparatury magnetofonowej w celu nagrywania do czasu zakończenia nagrywania zapis na taśmie dźwiękowej dokonuje się bez udziału świadomości lub podświadomości osoby trzeciej. Na treść zapisu ma tylko wpływ osoba składająca zeznanie. Sam proces zapisywania natomiast jest oddziaływaniem przedmiotu na przedmiot — fal głosowych (przetwarzanych na sygnały elektryczne i akustyczne) na czynną magnetycznie warstwę taśmy magnetofonowej. Oddziaływanie przedmiotu na przedmiot charakteryzuje się obiektywizmem i pozostawia zawsze w materii nieożywionej ślad będący dla człowieka informacją. I tak np. odcisk buta w miękkiej glebie jest obiektywnym wskaźnikiem kierunku, w którym zmierzał człowiek i niektórych jego

cech fizycznych. Podobnie zapis magnetofonowy, który jest uzyskanym za pomocą przyrządu obiektywnym śladem dźwiękowym. Jeśli ślad ten pozostawia na taśmie głos ludzki, wyrażający właściwe tylko człowiekowi znaki słowne służące do porozumiewania się, to zapis tych dźwięków stanowi najcenniejszy zbiór informacji jaki sędziemu może przekazać przedmiot; o wiele cenniejszych od informacji zanotowanych ręcznie w protokóle sądowym. Nie tylko dlatego, że protokół pisany ręcznie siłą rzeczy jest niepełny, ale przede wszystkim z tej racji, iż protokół magnetyczny pozwala wyeliminować indywidualne odczytywanie myśli wypowiedzianych przez drugiego człowieka i subiektywne przelanie ich na papier. Na percepcję sędziego, chociażby nie badał bezpośrednio stron, świadków lub biegłych, oddziałują wprost głos badanej osoby, a nie dowiaduje się o wypowiedzianych przez nią myślach za pośrednictwem dokumentu, którego proces powstawania stwarza niebezpieczeństwo zabarwienia go osobowością notariusza lub sędziego, jeśli on dyktuje do protokołu.

Należy zatem zauważyć swoiste połączenie form: ustnej i pisemnej oraz pośredniej i bezpośredniej, przy zastosowaniu magnetofonu w postępowaniu sądowym. Jeżeli w systemach procesowych rządzących się zasadą ustności np. w polskiej procedurze karnej, zasada protokółarności uważana jest za zbliżenie do formy pisemnej²⁶, to w procedurze kanonicznej, która konsekwentnie stoi na stanowisku pisemności aktu procesu, zapis magnetofonowy — nie przecząc temu stanowisku, zbliża postępowanie do szybkiej, bardziej operatywnej formy ustnej. Ponadto daje niejako bezpośredni kontakt z osobowym środkiem dowodowym, a raczej z głosem strony, świadka czy biegłego występującego w danym procesie.

4. Szybkość jaką zyskuje się przy magnetofonowej rejestracji zeznań zasadza się głównie na tym, że osobie składającej zeznanie nie trzeba przerywać potoku wypowiedzianych słów, aby notariusz zdążył zanotować możliwie dokładnie treść oświadczeń. Ten dodatkowy walor zapisu magnetofonowego budzi jednak refleksję: czy zbyt wiele czasu nie zabierze sędziemu przesłuchanie przed wyrokowaniem taśmy z nagraniem zeznania? Prawdą jest, że dosłowny protokół magnetyczny, którego struktura logiczna i więźność całkowicie zależą od osoby składającej zeznanie może być rozwlekły; może sprawić wrażenie wielosłownia a w związku z tym być czasochłonny przy ponownym odczytywaniu. Wiele tu zależy od zestawu pytań jakie zostaną postawione osobie zeznającej i od umiejętności przeprowadzenia bezpośredniego badania osoby.

²⁶ Cieślak M., *Polska procedura karna*, Warszawa 1971, s. 351.

Słusznie w tym miejscu replikuje o. Gerard J. Arella, mający duże doświadczenie w omawianej kwestii, gdyż jako obrońca wężła małżeńskiego uczestniczył w eksperymentalnym używaniu magnetofonu do pomocy przy sporządzaniu akt sądowych w Trybunale Diecezji Brooklyn w USA. Powiada on, że czas zużyty dla dokładnego zbadania materiału dowodowego, doszukania się w nim obiektywnej prawdy i wydania w związku z tym sprawiedliwego wyroku nie jest nigdy czasem straconym.²⁷

Ten sam autor zwraca również uwagę na spotykaną u niektórych osób obawę przed wypowiedaniem się do mikrofonu.²⁸ Zazwyczaj jednak owa „trema” ustępuje po kilku chwilach i nie staje na przeszkodzie magnetycznemu rejestrowaniu zeznania. W przypadku, gdy opór osoby przed składaniem zeznania do mikrofonu jest bardzo silny i ma swoje racjonalne uzasadnienie, wydaje się słuszne poprzestać na zapisaniu zeznania. Istotne zawsze jest, aby osoba, której wypowiedź jest rejestrowana, wiedziała, że czyni się to za pomocą aparatu magnetofonowego.

D. Zapis magnetofonowy a zasada pisemności

Zapis sporządzony za pomocą magnetofonu wydawać się może sprzeczny z zasadą pisemności obowiązującą w procedurze kanonicznej, gdyż powstaje on w formie nagrania dźwiękowego, na taśmie magnetofonowej, a nie jak każe tradycja, jako tekst spisany na papierze.

Skonstatowana w Wiekach Średnich zasada pisemności nakazywała prowadzenie akt dla ich *sensu largo* kontroli, a szczególnie dla ich kontroli instancyjnej. Tylko stan faktyczny odzwierciedlony w aktach procesu mógł być brany pod uwagę przy wyrokowaniu. Naturalną przeszkodą w uchwyceniu i zarejestrowaniu argumentów wypowiedzianych przez osoby badane w danej sprawie jest ulotność słów. Zgodnie zatem z wymogami zasady pisemności spisywano ustne zeznanie w toku badania środka dowodowego. Istotne było tylko to, aby po przesłuchaniu pozostał trwały ślad w postaci zapisu. Techniczny sposób sporządzania akt nie został nigdy określony. Rodzaj inkaustu, pergamin czy papier — to były sprawy zbyt błahe, aby je osobno normować. Wystarczyła powszechnie przyjęta praktyka, styl pracy Kurii Rzymskiej, wreszcie przyjęty w tej materii na danym terenie zwyczaj, aby określoną techniką sporządzać w przeszłości akta. Dopiero rozwój wynalazczości technicznej udostępniający nowe techniki zapisu wypowiedzi słownych stwarza

²⁷ Arella G. J., *Approaches to tribunal practice — a resume of ten years experience*, „The Jurist” 31 (1971) nr 3, s. 492.

²⁸ Arella G. J., dz. c., s. 493.

konieczność normatywnego określenia zagadnień techniczno-procesowych.

Dzisiaj bowiem, z podobnych a nawet lepszym efektem niż stosując dawne metody, można zapisać treść wypowiedzi ustnej za pomocą magnetofonu. Bez większego znaczenia dla zachowania zasady pisemności wydaje się przy tym fakt, czy zapis powstał w wyniku bezpośredniej, koncepcyjno-manualnej działalności człowieka, czy też przy użyciu przyrządu wyłączającego tę działalność.

Dla zachowania omawianej zasady obojętne wydaje się również, czy zapisu dokonano na podłożu papierowym, czy na taśmie ferromagnetycznej. (Ma to dopiero swoje znaczenie w chwili, gdy należy sporządzić kopię zapisu). Ważne bowiem jest tylko to, aby zapis istniał i spełniał przynajmniej dwa warunki:

- a) posiadał znaczenie dowodowe
- b) był dokumentem wyczerpującym.

Akta sądowe są dokumentami publicznymi.²⁹ O ich autentyczności i wiarygodności świadczy notariusz. Przysługuje im domniemanie prawne autentyczności, dopóki oczywistymi argumentami nie udowodni się czegoś przeciwnego.³⁰ Nie widać zatem powodów, dla których możnaby odmówić znaczenia dowodowego protokołom magnetofonowym sporządzonym przez notariusza, którego prawo kanoniczne darzy ogromnym zaufaniem, jeśli ich uwierzytelnienie nie będzie dawać powodów do zakwestionowania autentyczności.

O ile charakter dowodowy zapisu magnetofonowego może budzić wątpliwości, to jego walory ilustracyjne polegające na pełności i obiektywizmie zarejestrowanej wypowiedzi ustnej są oczywiste. Ma to ogromne znaczenie jeśli spojrzymy na zasadę pisemności w świetle rzymskiej paremii „*Quod non est in actis, non est in mundo*” — iż uważa się za nieistniejące okoliczności, które nie zostały zapisane w aktach procesu. Czym więcej informacji uda się zarejestrować w aktach sprawy, tym więcej okoliczności będzie mógł brać sędzia pod uwagę przy wyrokowaniu i tym pewniejsze będzie jego rozstrzygnięcie.

Można zatem postawić twierdzenie, iż zapis magnetofonowy nie sprzeciwia się zasadzie pisemności. On w niej tkwi i pozwala na dokładniejsze jej wypełnienie. Daje gwarancję obszerniejszego zbadania sprawy, co nie może pozostać bez dodatniego wpływu na sprawiedliwość wyroku.

²⁹ Kan. 1813 § 1 nr 3 Kodeksu Prawa Kanonicznego, art. 156 § 1 nr 3 Instrukcji *Provida*.

³⁰ Kan. 1814 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

3. Zastosowanie magnetofonu we współczesnej praktyce sądów kościelnych

Dotychczasowa praktyka korzystania z pomocy magnetofonu przy sporządzaniu protokołu z badania stron, świadków lub biegłych nie jest bogata. Precedensem w tej materii jest działalność Trybunału Diecezji Brooklyn w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej. Od ponad dziesięciu lat protokoły z przeprowadzonych przed tym trybunałem przesłuchań w sprawach małżeńskich sporządzane są za pomocą magnetofonu. Mianowany w 1961 r. oficjał Trybunału w Bruklinie, ks. Marion Justin Reinhardt zainteresował się szczególnie m.in. problematyką protokołów powstających w toku rozprawy sądowej. Zwrócił uwagę na podstawowe ich wady: niedokładność rejestracji oraz jej subiektywne zabarwienie osobowością spisującego dokument. Jako znawca nie tylko kanonistyki, ale i amerykańskiego prawa stanowego, miał możliwość obserwować metody sporządzania protokołów używane w procedurze stanowej. Stosowane tam aparaty stenografujące dawały wierny i szybki zapis zeznania. Nie mogły być jednak użyte w praktyce sądów kościelnych z uwagi na wysoki koszt samego urządzenia i opłat pobieranych przez obsługującego je specjalistę. Zrodziło to myśl o zastąpieniu specjalistycznego urządzenia przyrządem technicznym powszechnego użytku, takim jak magnetofon.

Tytułem eksperymentu we wrześniu 1961 r. ks. M. J. Reinhardt zakupił trzy magnetofony sieciowe monachijskiej marki „Uher”, charakteryzujące się wysoką jakością. Tuż przed przesłuchaniem stron, świadków lub biegłych a nawet przed umiarkowaną dyskusją w sprawie uruchamiano urządzenie. W efekcie otrzymywano natychmiastowe utrwalenie ulotnej z natury wypowiedzi ustnej. Następnie wprawna maszynistka przepisywała nagranie na papier. Maszynopis zawierał dokładnie wszystkie słowa utrwalone na taśmie w takim szyku logicznym jaki nadała im osoba składająca zeznanie. Sporządzony w ten sposób protokół spełniał wszystkie wymagania procesowe jakie stawia przed nim prawo kanoniczne. Był dosłowny, zawierał istotne twierdzenia oraz to wszystko co towarzyszyło ich skonstatowaniu, powstawał przed opuszczeniem siedziby trybunału przez osobę składającą zeznanie i mógł być przez nią podpisany na znak, że uznaje zanotowaną treść jako pisemny przejaw własnych myśli oświadczonych w sprawie.

Zarzut, iż protokół dokonany za pomocą magnetofonu jest roz-
wlekły i jego odczytanie zabiera w związku z tym dużo czasu
oficjał Trybunału Kościelnego w Brooklynie odparł słowami: „Kie-
dy zasiadam jako sędzia i wydaję uczciwy wyrok jestem bardziej

szczęśliwy, jeśli mam nieco więcej do czytania lub przesłuchania, niż gdybym miał żyć w obawie, iż mogłem coś opuścić”³¹.

Opisana praktyka stała się przedmiotem artykułu o. G. J. Arelli, ówczesnego obrońcy węzła małżeńskiego w Trybunale Diecezji Brooklyn³². Autor uzasadnił potrzebę użycia magnetofonu dla dokładniejszego i pewniejszego sporządzania akt podobnie jak ks. M. J. Reinhardt. Zajął też stanowisko wobec zarzutów jakie stawiano nowej metodzie. Powołując się na odnoszący się art. 104 Instrukcji *Provida* komentarz Williama Dahoney, Gerard Arella pisze, że dla sposobu protokółowania:

„Dwie rzeczy są tylko istotne: po pierwsze, by kopie świadectwa były dokładne, tak aby mogły być przeczytane i podpisane przez świadczącą stronę; po drugie, zapis tego świadectwa musi być gotowy, zanim strona opuści trybunał. Gdy te dwie istotne rzeczy zostaną spełnione, sądy mogą użyć wszelkiego systemu w harmonii z wymogami prawa kanonicznego”³³.

Zapis magnetofonowy, zdaniem autora, spełnia właśnie te istotne wymogi stawiane protokołom. Jego zalety procesowe wskazują zaś, że powinien być szeroko stosowany w praktyce sądowej.

Nieco pełniej naświetla aktualną problematykę związaną z zastosowaniem magnetofonu jako samoistnej formy protokołu autor eksperymentu bruklińskiego, ks. M. J. Reinhardt³⁴. Powiada on, że od chwili wejścia w życie „Norm postępowania w sprawach małżeńskich zatwierdzonych przez Stolicę Apostolską dla USA na okres trzech lat”³⁵, tj. z dniem 1 lipca 1970 r., nagrania dokonane podczas przesłuchań nie są przepisywane, gdyż w świetle nowych norm nie istnieje taka konieczność. Stanowisko to wynika ze specyficznego podejścia do nowych przepisów³⁶.

³¹ Reinhardt M. J., korespondencja prywatna z autorem; — „When I must sit as a judge and give my honest judgment, I am much happier having a little more to read than to live with the fear that I might have missed something”.

³² Arella G. J., dz. c., s. 489—505.

³³ Arella G. J., dz. c., s. 500, za: Doheny W., *Canonical Procedure in Matrimonial Cases*, t. 2, Formal Procedure, Milwaukie 1948, s. 321: — „Two things are essential: first, an exact copy of the testimony must be made so that it may be read and signed by the party testifying; second, the transcript of this testimony must be ready for this reading and signature before the party leaves the tribunal. If these two essentials are fulfilled, courts may employ any system in harmony with requirements of Canon Law”.

³⁴ W prywatnej korespondencji z autorem.

³⁵ Tekst polski w: *Posoborowe prawodawstwo kościelne* (dokumenty prawno-liturgiczne), zebrał i przetłumaczył ks. E. Sztafrowski, t. III, Warszawa 1971, z. 3, s. 218—224.

³⁶ Norma 22 obowiązujących tytułem próby w latach 1970—1973 prze-

Praktyka i stanowisko teoretyczne członków trybunału bruklińskiego zostały zaprezentowane jesienią 1971 r. przedstawicielom Sygnatury Apostolskiej oraz wykładowcom i studentom Uniwersytetu Gregoriańskiego w Rzymie.

Wydaje się, iż właśnie to wystąpienie pozostawiło ślad normatywny, gdyż już w marcu 1972 r. Św. Kongregacja Sakramentów, zmieniając po konsultacji z Ordynariuszami Kościoła Powszechnego niektóre normy regulujące postępowanie w sprawach o niedopełnienie małżeństwa, zezwoliła *explicite* na użycie magnetofonu dla dokładniejszego i pewniejszego sporządzania akt.

W miarę upływu czasu inne trybunały kościelne na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Płn. zaczęły używać magnetofonów do celów procesowych. Jednak praktyka ta nie zyskała jeszcze większej popularności w innych częściach świata, pozostających pod jurysdykcją Kościoła Powszechnego. Odnosi się to również do Polski, gdzie owa praktyka nie miała, jak dotychczas, miejsca.

„Zasady, które winny kierować reformą kodeksu prawa kanonicznego” odnoszące się również do prawa procesowego, każą spodziewać się, iż w drodze decentralizacji systemu procesowego przyznane zostaną władzom regionalnym uprawnienia do ustanawiania reguł czy norm, które byłyby zachowane w ich trybunałach. Normy te należałoby dostosować do stylu i charakteru przepisów obowiązujących na danym terytorium. „W tej materii świeckie prawo kodeksowe mogłoby być nierzadko pewnym wzorem dla prawodawstwa kanonicznego”³⁷.

Dlatego nie od rzeczy będzie przynajmniej skrótowe zreferowanie stanowiska, jakie zajmuje w interesującym nas zakresie polska procesualistyka cywilna i karna.

Technizacja życia nie przybrała w Polsce tak ogromnych rozmiarów jak na Zachodzie, dlatego też literatura prawnicza nie precyzowała specjalnie jej przejawów w procesie protokołowania zeznań sądowych. Myślano raczej o wpływie postępu technicznego na przestępczość³⁸, bądź też o wykorzystaniu go w procesie do-

pisów procesowych w sprawach małżeńskich prowadzonych na terenie Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej brzmi: — „Każdy przypadek nieważności określony w prawie pozytywnym w odniesieniu do akt czy procesu, uważa się za sanowany mocą samego wyroku, pod warunkiem, że wyrok ten nie został uprzednio zakwestionowany” (tłum. ks. T. Piersonek). Samoistny zapis magnetofonowy uważa się na podstawie tego przepisu jako ważny akt sprawy, mimo że nie odpowiada on w pełni aktom procesowym w tradycyjnym rozumieniu.

³⁷ Tekst polski w: *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, dz. c., s. 17—18, za: *Communications* nr 2 z 1969 r. s. 77—85, w których odnośny tekst łaciński brzmi: — „Qua in re haud raro ius processuale civile exemplo esse posse indubitatum est”.

³⁸ Cyprian T., *Postęp techniczny a prawo karne*, Warszawa 1966;

wodzenia³⁹. Jednakże urzędnicy techniczni znaleźli swe miejsce w polskim kodeksie postępowania cywilnego (k.p.c.) z 17 listopada 1964 r., jako tzw. „inne środki dowodowe”⁴⁰.

Wywołało to dyskusję w kręgach procesualistów polskich, w następstwie której, polski kodeks postępowania karnego (k.p.k.) z 19 kwietnia 1969 r. nie ujmuje już urzędów technicznych jako narzędzi pomocnych w procesie dowodzenia. Natomiast kodeks ten stwarza teoretyczną możliwość utrwalania przebiegu czynności protokółowanych za pomocą magnetofonu, obok lub w celu ułatwienia zapisu ręcznego⁴¹. W praktyce jednak metoda ta nie jest spotykana, gdyż w dalszym ciągu brak jest sygnalizowanego w § 2 art. 133 k.p.k. rozporządzenia wykonawczego.

Wzory postępowania dla trybunałów kościelnych zaczerpnięte ze świeckich rozwiązań procesowych są zatem nikłe. Nie powinno to jednak być zasadniczą przeszkodą w używaniu magnetofonu do celów procesowych przed trybunałami duchownymi w Polsce.

Znaną jest rzeczą, że między polskimi trybunałami przesyła się akta procesowe, które dzięki specjalnym uprawnieniom Prymasa Polski nie muszą opuszczać naszych granic w poszukiwaniu wyższej instancji, bez sporządzania odpisów. Stwarza to sprzyjającą atmosferę dla sporządzania nawet samostynnych protokołów magnetofonowych, gdyż odpada tu konieczność uciążliwego kopiowania nagrań.

Byłoby jednak w praktyce korzystne i wystarczające, aby zalety magnetofonu zostały spożytkowane przez polskie sądownictwo kościelne przynajmniej w pewnym zakresie, tj. aby pisemne protokoły z badania dowodów osobowych powstawały w oparciu o nagranie dokonane podczas takiego badania, a zapis magnetofonowy był załącznikiem do protokołu. Tym bardziej, że praktyka taka

Wina w epoce postępu technicznego, „Państwo i Prawo” 20 (1965) nr 11, s. 713—732.

³⁹ Sz w a r c A., *Zapis magnetofonowy jako dowód w procesie sądowym*, „Zeszyty Naukowe UAM — Prawo”, Poznań 1957.

⁴⁰ Dz. U. z 1964 r. nr 43 poz. 296, art. 308: — „§ 1. Sąd może dopuścić dowód z filmu, telewizji, fotokopii, planów, rysunków oraz płyt lub taśm dźwiękowych i innych przyrządów utrwalających albo przenoszących obrazy lub dźwięki.

§ 2. Dowody, o których mowa w paragrafie poprzedzającym, sąd przeprowadza, stosując odpowiednio przepisy o dowodzie z oględzin oraz o dowodzie z dokumentów.”

⁴¹ Dz. U. z 1969 r. nr 13, poz. 96, art. 133: — „§ 1 ...przebieg czynności protokółowanych może być utrwalony ponadto za pomocą aparatury utrwalającej obraz lub dźwięk...”

§ 2. Minister Sprawiedliwości w porozumieniu z Prokuratorem Generalnym Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej określił rozporządzeniem rodzaje aparatów i środków technicznych służących do utrwalania obrazu lub dźwięku dla celów procesowych oraz sposób ich zabezpieczania, przechowywania i odtwarzania.”

w zakresie postępowania w sprawach o niedopełnienie małżeństwa ma już swoją podstawę prawną.

4. Norma prawna zezwalająca na użycie magnetofonu dla dokładniejszego i pewniejszego sporządzenia akt sprawy

Podstawy prawnej do użycia aparatu magnetofonowego w postępowaniu administracyjnym dostarcza „Instrukcja Św. Kongregacji Sakramentów z dnia 7 marca 1972 r. wprowadzająca pewne zmiany w przepisach dotyczących procesu w sprawie małżeństwa zawartego, ale niedopełnionego”⁴². W rozdziale II tej instrukcji, pod literą d powiedziane bowiem jest:

„Acta processualia scripto exarata esse debent aliisque cautelis sunt tutanda ope notariorum. Curiae autem vel Tribunali in causis inconsummationis uti licet (consentiente Episcopo), iuxta hodiernos popularum mores et technicas progressiones, instrumento „magnetophonio”, si eiusdem usus utilis atque idoneus revera est ad accuratiorem et certio rem actorum processus confectionem. Acta, tamen, fidem facere queunt tantum si, licet ex teaniola magnetica exscripta, praescriptionibus a iure expresse requisitis congruant”.

„Akta procesowe winny być sporządzone na piśmie z zachowaniem innych formalności, o których mowa w związku z notariuszami. Jednakże Kuria lub Trybunał mogą w sprawach niedopełnienia małżeństwa posługiwać się (za zgodą biskupa) magnetofonem zgodnie ze współczesną praktyką i postępowaniem technicznym, jeżeli jego użycie jest rzeczywiście korzystne i odpowiednie dla dokładniejszego i pewniejszego sporządzenia akt procesu. Jednakże akta tylko wtedy mogą być wiarygodne, jeżeli — chociażby były przepisane z taśmy magnetofonowej — odpowiadają wymogom przepisany m przez prawo”⁴³.

W świetle tego przepisu znajdują potwierdzenie poczynione dotychczas rozważania. Na pierwsze miejsce wysuwa się zasada pisemności akt procesowych, jaka ma być zachowana przy sporządzaniu dokumentów sądowych, nawet jeśli do tego zostanie użyty magnetofon. Zapis magnetofonowy nie przeczy tej zasadzie, gdyż spełnia to, co dla zasady pisemności jest najbardziej istotne —

⁴² S. Congr. de disciplina Sacramentorum, Instructio de quibusdam emendationibus circa normas in processu super matrimonio rato et non consummato servandas, 7. 03. 1972 AAS 64 (1972) 244—252.

⁴³ Tekst polski w: Sztáfrowski E., *Posoborowe prawodawstwo kościelne*, dz. c., t. IV — praca w druku.

utrwała z natury ulotną wypowiedź osób będących podmiotem badania sądu. Nie może jednak pozostać w formie nagrania. Musi być przepisany na papier chociażby z uwagi na konieczność przesłania akt procesowych w trzech egzemplarzach do Św. Kongregacji Sakramentów (w Polsce do Prymasa Polski).

To silne uzależnienie magnetofonowego zapisywania zeznań od zgodności z zasadą pisemności powoduje, że funkcja magnetofonu w postępowaniu o niedopełnienie małżeństwa może być jedynie pomocnicza („ad accuratiorem et certiorum actorum processibus confectionem”).

Pomocniczy charakter zapisu magnetofonowego jest zdeterminowany dalej realnym pożytkiem płynącym z użycia magnetofonu („si eiusdem usus utilis atque idoneus revera est”). Takie korzyści płynące z użycia magnetofonu będą miały miejsce, gdy dowodzenie musi oprzeć się o zeznanie składane ustnie. W postępowaniu o stwierdzenie niedopełnienia małżeństwa wypowiedzi stron, świadków czy biegłych mają bardzo duże znaczenie. Od ich właściwej oceny, opartej na dokładnym zapisie, zależy rozstrzygnięcie procesu. Stąd przydatność magnetofonu w tym postępowaniu. Ale nie tylko w administracyjnym toku badania słuszności podstaw wystąpienia o dyspensę papieską od niedopełnionego małżeństwa magnetofon może odegrać pożyteczną rolę. Również w sądowym rozstrzygnięciu o sprawach małżeńskich, gdy postępowanie nie jest dokumentarne, pożyteczne wydaje się zarejestrowanie toku badania osobowych środków dowodowych na taśmie magnetofonowej. Podobnie rzecz się ma, choć może w nieco mniejszym zakresie, jeśli idzie o postępowanie karne czy beatyfikacyjno-kanonizacyjne, kiedy do ustalenia stanu faktycznego nie wystarczą autentyczne i wiarygodne dokumenty. Niezwykle pożyteczne wydaje się dostarczenie nagrania do siedziby sądu zawsze wtedy, gdy żaden z członków trybunału orzekającego nie brał udziału w przesłuchaniu wyznaczonej osoby.

Praktyka współczesnych sądów kościelnych zna precedens użycia magnetofonu, w odniesieniu do spraw małżeńskich. Mowa tu o Trybunale Diecezji Brooklyn w USA. Wypracowane tam doświadczenia mogą być przeniesione na trytorium innych diecezji („iuxta hodiernos populorum mores”). Trzeba jednak pamiętać, że potrzebna jest do tego zgoda Ordynariusza („consentiente Episcopo”). Tylko on władny jest bowiem rozstrzygnąć, czy nowa praktyka nie przysporzy szkody wiernym poddanym jego pieczy. A może to mieć miejsce wszędzie tam, gdzie urządzenie magnetofonowe nie jest znane, budzi zdziwienie bądź niepożądane skojarzenia; gdzie opór psychiczny osoby wypowiadającej się do mikrofonu spowodowany jest bojaźnią przed zdemaskowaniem i utrwaleniem naturalnych wad jej wymowy. Nagrywanie zeznania

w specyficznych warunkach ma już nie tylko wymiar techniczny, ale i moralny, etyczny, wymagający autorytatywnego rozstrzygnięcia.

Szeroko pojęta ochrona praw wiernych w Kościele domaga się, aby zachowano przynajmniej dwa spośród licznych wymogów stawianych przez prawo czynnościom protokółowania. Po pierwsze osoba, której głos jest rejestrowany na taśmie powinna mieć możliwość wysłuchania tego, co zostało nagrane, sprostowania ewentualnych omyłek i dodania istotnych zdań, których zabrakło w dokonanym zapisie.

Po drugie, powinna ona wyrazić swą zgodę na pozostawienie w aktach procesowych zaprotokółowanej treści przez złożenie pod tekstem swego podpisu. I to stanowi poważną, ale pokonalną trudność przy wprowadzeniu magnetofonu do techniki proceduralnej w Kościele.

Warto jeszcze zauważyć, że przytoczona norma uzależnia użycie magnetofonu również od postępu techniki („iuxta... technicas progressiones”). Chodzi tu oczywiście o stosowanie aparatów najlepszych pod względem technicznym, ale może też odnosić się do użycia nie tylko urządzeń wykorzystujących zjawiska magnetyczne do zapisania dźwięków — a także do zapisywania obrazów (tzw. magnetowidy). To wszystko bowiem, co można powiedzieć o magnetofonie odnosi się również do magnetowidu. Dodać tylko trzeba, że dodatkowym efektem takiego zapisu jest utrwalenie mimiki, gestykulacji, całej postawy osoby przesłuchiwanej. Urządzenie rejestrujące magnetycznie obraz nie należy obecnie do tzw. urządzeń powszechnego użytku. Jednak dzięki postępowi techniki może się nim stać i wtedy rozważanie jego przydatności w procesie kanonicznym nie będzie przedwczesne.

Aktualnie natomiast wydaje się, że technika sporządzenia dokładnych i obiektywnych protokółów z przesłuchania stron, świadków lub biegłych może z korzyścią dla sądownictwa kościelnego opierać się w praktyce o zapis magnetyczny dokonywany w toku składania zeznań.

5. Warunki proceduralne i techniczne jakie należy zachować przy sporządzaniu nagrania dla celów procesowych

Na marginesie przedstawionych rozważań nasuwa się szereg uwag odnoszących się do praktycznego zastosowania magnetofonu w sądownictwie kościelnym. Kierując się nadzieją, iż postulowana praktyka przyjmie się na gruncie kanonicznym, wypada przynajmniej w punktach zestawić warunki, jakie należałoby zachować przed, podczas i po zakończeniu nagrywania dla celów procesowych.

1. Przygotowanie do nagrywania.

a) Należy tu zwrócić uwagę na akustykę sali, w której ma odbywać się nagrywane przesłuchanie⁴⁴.

b) Do istotnych rzeczy należy właściwy dobór aparatu magnetofonowego. Powinien to być aparat sieciowy a nie kasetowy (gdyż w miarę wyczerpywania się energii źródła zasilania zmniejsza się jego prędkość znamionowa, co zakłóca odtwarzanie). Prędkość przesuwu taśmy, tzw. prędkość znamionowa rzutuje na jakość nagrania. Czym jest większa tym lepsze, bardziej dokładne i „czyste” jest nagranie. Magnetofon użyty do celów procesowych nie powinien być przystosowany do nagrywania na więcej niż dwóch ścieżkach⁴⁵.

c) Termoplastyczna taśma użyta do zapisu powinna być odporna na rozciąganie i zmiany temperatur. Pokrywająca ją warstwa ferromagnetyczna nie powinna ulegać samoczynnemu przekopiowaniu, tzn. zniekształceniu podczas długoletniego spoczywania w archiwum. Początek taśmy powinien być zaopatrzony w kolorowy (z wyjątkiem czerwonego) odcinek taśmy magnetycznej o długości ok. 1 m (tzw. „rozbiegówka”). Koniec taśmy oznacza się odcinkiem podobnej taśmy w kolorze czerwonym.

d) Przed rozpoczęciem nagrywania należy uprzedzić osobę składającą zeznanie o tej czynności.

2. Nagrywanie.

a) Na czas zadawania pytań przedłożonych sądowi przez obrońcę wężła małżeńskiego, promotora sprawiedliwości czy adwokatów można wyłączyć nagrywanie. Treść pytań i tak pozostanie w aktach a nagranie przez to zyska ciągłość wypowiedzi Skróci się czas jego odtwarzania.

b) Kończąc przesłuchanie należy cofnąć taśmę i odtworzyć zapisaną treść, aby umożliwić w ten sposób osobie zeznającej dokonanie poprawek i ewentualnych uzupełnień.

3. Zabezpieczenie nagrania.

a) Treść nagrania powinna być dokładnie przepisana na papier za pomocą maszyny do pisania.

b) Tuż pod pisemnym protokołem powinny znaleźć się podpisy wskazanych przez prawo osób: audytora, obrońcy wężła, promotora sprawiedliwości, notariusza i osoby przesłuchiwanej.⁴⁶

c) Nagranie powinno być odpowiednio opisane. Na rozpoczynającą nagrania tzw. taśmie rozbiegowej trzeba zanotować w spo-

⁴⁴ Najlepsze efekty akustyczne uzyskuje się w pomieszczeniach o kubaturze do 60 m³ i odległości mikrofonu nie większej niż 40 cm od źródła dźwięku.

⁴⁵ Np. firmy Sony, Uher, Philips lub Grundig.

⁴⁶ Kan. 1780 §§ 1—2 Kodeksu Prawa Kanonicznego.

sób trwały przynajmniej sygnaturę akt a jeśli całość nagrania dokonana została na kilku krążkach, kolejny numer krążka. Do pudełka służącego jako opakowanie taśmy powinien być dołączony zwięzły opis nagrania:

- oznaczenie trybunału i numer sprawy,
- określenie ilości ścieżek zapisu,
- znamionowa prędkość przesuwu taśmy,
- rodzaj podłoża taśmy,
- liczba krążków użytych w danej sprawie i kolejny numer krążka,
- czas trwania nagrania,
- określenie zarejestrowanej czynności oraz oznaczenie osób biorących w niej udział .

Również tam powinno znaleźć się miejsce na złożenie podpisów przez osoby, których nagranie dotyczy i sporządzającego nagranie notariusza lub jego pomocnika.

d) Tekturowe lub plastikowe pudełko ochronne służy do zabezpieczenia taśmy przed uszkodzeniami mechanicznymi. Przed wilgocią chroni ją woreczek z tworzywa sztucznego, w którym należy umieścić krążek przeznaczony do archiwum. W oba rodzaje opakowań ochronnych wyposażone są taśmy magnetofonowe będące w powszechnej sprzedaży.⁷⁴

Wnioski „de lege ferenda”

Zjawisko magnetycznego zapisywania głosu dla celów procesowych jest tylko frgmentarycznym wycinkiem zagadnień jakie rodzą się rodzic będą na pograniczu prawa i techniki. Jest to jednak odosobniony przypadek. Nowoczesne urządzenia techniczne, takie jak aparat fotograficzny lub maszyna do pisania znalazły już wcześniej swe miejsce w praktyce sądowniczo-administracyjnej Kościoła. Nie budziły one poza tym tak ogromnym kontrowersji jak magnetofon, który zda się burzyć generalne zasady procedury kanonicznej. Niedługa, ale bogata w doświadczenia praktyka procesowa z magnetofonem i zalegalizowanie jej w zakresie postępowania o niedopełnienie małżeństwa każe przypuszczać, że podjęte tu rozważania nie są przedwczesne.

W wyniku przeprowadzonych rozważań wypada opowiedzieć się za przydatnością magnetofonu do celów procesowych. Użycie tego aparatu nie stoi w jakiegokolwiek rażącej sprzeczności z systemem

⁷⁴ B u d y n e k Z., dz. c., s. 68.

prawa kanonicznego. Wręcz przeciwnie, zdaje się dopełniać zasadę pisemności procesu przez dokładne zapisanie wypowiedzi ustnej, praktycznie w takim stopniu dokładności niemożliwe przy zastosowaniu metody tradycyjnej.

Jest zatem wskazane, aby nie poprzestawać na pojedynczym zezwoleniu na użycie w określonych przypadkach magnetofonu do celów postępowania o stwierdzenie niedopełnienia małżeństwa. Należy raczej oczekiwać, że nowe normy procesowe, które będą regulowały m. in. zagadnienie sporządzania akt, a w dalszej kolejności Kodeks Prawa Kanonicznego, na który oczekujemy, rozciągną to zezwolenie na całe postępowanie sądowe i administracyjne w Kościele Powszechnym.

Racjonalne bowiem wydaje się dopuszczenie łącznie z formą piśmenną dźwiękowej, a może nawet audiowizualnej formy protokołu.

Szczegółowe natomiast zagadnienia, takie jak określenie:

a) warunków technicznych jakim powinny odpowiadać urządzenia przeznaczone do zapisu magnetycznego zeznań procesowych,

b) warunków procesowych jakie muszą być zachowane w toku przesłuchania przy użyciu tych urządzeń,

c) warunków przechowywania i zabezpieczania nagrań procesowych przed zniszczeniem,

powinny być pozostawione Konferencjom Episkopatów Regionalnych lub Krajowych, zgodnie z występującymi w procesualistyce kanonicznej kierunkami decentralistycznymi, w celu uzgodnienia tych zagadnień z obowiązującymi na danym terytorium normami wzorcowymi (np. „Polskimi Normami”)⁴⁸

ARGUMENTUM

De teaniolis magnetophonii in processu canonica adhibendis

Varium nostris temporibus artium progressus non solum oeconomiae, vitae sociali et spirituali hominum potest, sed etiam iudiciariis actis conficiendis haut minnimo adiumento est. Solitus iam usus acta arte dactylographica vel quidem imaginibus lucis ope pictis conficiendi novis S. Congregationis pro Causis Sanctorum (ex 3. IV. 1970) et S. Congrega-

⁴⁸ Zapisy, urządzenia, nośniki, sygnały, procesy, słownictwo i pojęcia związane z magnetycznym zapisywaniem i odczytywaniem dźwięków i obrazów muszą być znormalizowane dla umożliwienia powszechnego ich stosowania, zapewnienia wymienności zapisów, uzyskiwania jednakowych, porównywalnych parametrów. Opracowaniem zaleceń i norm dotyczących magnetycznego zapisywania dźwięków i obrazów zajmuje się szereg organizacji międzynarodowych i instytucji państwowych. W Polsce — Polski Komitet Normalizacyjny — PN, Podstawowe dane techniczne zapisu magnetofonowego muszą być zgodne z określonymi przez te organizacje wymaganiami. Wykaz międzynarodowych i państwowych organów normalizacyjnych podaje Urbański B., dz. c., s. 20.

tionis de disciplina Sacramentorum (ex 7. III. 1972) documentis ad normam procesuum pertinentibus comprobatur.

Actis tamen et hoc modo et illo vetere confectis facile vitio dari potest quod non omnia verba in inquisitione facta reddunt atque propriis quibusdam personae conficiendis notis non carent, haec vero ad sententiam ferendam multum valent. Iudex enim in actis processus plenum et verum causae argumentum in venire debet, cui restituendo magnetophonium in inquisitione personarum inservit.

Quales vero defficultates magnetophonio in processu canonico utentibus oriantur, operaene pretium sit magnetophonium in processu canonico adhibere ac quo modo usus eius cum regula actorum processus conseribendorum conserviat, est huius commentarii propositum.

Investigationes suas auctor relatione experymentorum ad nostram questionem pertinentium in Tribunali Dioeceseos Brooklyn in Foederatis Civitatibus Americae multos per annum peractorum illustrat. Solutiones problematum procesuum in Polonis codicibus civilibus obviae iam aliquid materiae praebent ad disputandum, utrum taeniolae magnetophonii in Tribunalibus Ecclesiasticis Polonis adhiberi possint necne.

Auctoris enuntiationis ab Instructone S. Cogregationis de disciplina Sacramentorum die 7. 03. 1972 edita, de quibusdam emendationibus circa normas in processu super matrimonio rato et non consummato servandas (AAS 64 (1972) 244—252), partima aprobantur.

Auctor in fine commentarii proponit ut concessio adhibendi magnetophonium ad processus canonicos ibi data (II. d.) in alias actiones in tribunalibus ecclesiasticis peragendes dilatetur.